

# GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

CZWARTEK 5 MAJA 1949 ROKU

Nr 122 (1496)

## Hang - Czou zajęte przez Chińską Armię Ludową. Ośrodek przemysłu węglowego Ta-Tung w rękach wojsk ludowych Kuomintang wzmaga terror na terenach niewyzwolonych

### Masowe obławy, aresztowania i morderstwa w Szanghaju i Taiwan

PARYŻ (PAP) Agencja France Presse donosi z Szanghaju, że z Hang - Czou wycofały się ostatnie oddziały kuomintangowskie i do miasta wkroczyły oddziały ludowe.

Armia Ludowa zajęła również jedno z największych miast prowincji Szan - Si, ośrodek przemysłu węglowego, Ta - Tung. Cały garnizon kuomintangowski poddał się oddziałom ludowym.

Rząd kuomintangowski, doceniając wielkie znaczenie przemysłowe Ta - Tungu usiłował przekształcić go w potężną twierdzę. Mimo to gar-

nizon kuomintangowski nie potrafił oprzeć się już pierwszemu atakowi wojsk ludowych.

PEKIN (PAP) Agencja Wolnych Chin donosi, że władze kuomintangowskie, rządzące jeszcze w Szanghaju i Taiwan, aresztowały wiele tysięcy obywateli. Miasta te są ogarnięte nową falą terroru, której celem jest zachowanie resztek władzy Kuomintangu.

W Szanghaju osadzono w więzieniu przeszło tysiąc osób w następstwie obławy z dnia 29 kwietnia. Kilku obywateli miasta zamordowano. Taiwan przekształcono w wielki oboz koncentracyjny. W ciągu 12 godzin aresztowano przeszło 1.500 mieszkańców.

**WOJSKA LUDOWE WZIEŁY DO NIEWOLI DWÓCH JAPANEKICH GENERALÓW**

PEKIN (PAP) Wojska ludowe wzięły do niewoli dwóch generałów japońskich — Iwada i Imamura, którzy dowodzili oddziałami kuomintangowskimi.

Iwada dowodził jednostką artylerii, a Imamura oddziałem piechoty.

Iwada w swoim czasie był szefem wywiadu japońskiej kwatery w prowincji Szan - Si.

**10 MILIONÓW TON WĘGLA WYDOBYŁA MANDZURSZA GÓRNICZA**  
PEKIN (PAP) W Mukdenie zakończył się — jak komuni-

kuje radio Wolnych Chin — I Kongres górników mandzurskich. Na Kongresie przyjęto zobowiązanie, że tegoroczne wydobycie węgla w kopalniach Mandzurii przekroczy 10 milionów ton.



„Na równych prawach” podpisano pakt atlantycki

Pod hasłem upowszechnienia oświaty i kultury

## Wystawy, konkursy, pokazy filmowe i kursy w „Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy”

Z całej Polski napływają sprawozdania, donoszące o zataczającej coraz szersze kręgi akcji oświatowo-kulturalnej, podjętej w ramach „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy”.

Całe społeczeństwo bierze żywy udział w akcji, której doniosłe znaczenie podkreślił Prezydent, inaugurując „Tydzień” otwarciem biblioteki czewskiego na Woli.

W Warszawie w ramach Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy” wydział kulturalno - oświatowy Zarz. Gł. Zw. Zaw. Kolejarzy organizuje „Konkurs pięknego czytelnika”.

Konkurs polega na pięknym odczytaniu wiersza Adama Asnyka, „Dzień Wczorajszy”, fragmentu powieści L. Rudnickiego „Stare i Nowe” oraz wyjętka z artykułu Adama Mickiewicza „Socjalizm” drukowane w paryskiej „Trybunie Ludów”.

Dnia 3 bm. wyjechały w teren ekipy „Filmu Polskiego”, które udadzą się z filmami oświatowymi do tych wszystkich gromad, gdzie nie dotarło dotąd kino objazdowe. Przy współudziale zespołów szkół muzycznych Wybrzeża, 25 ekip „Żywe

wydane również we Wrocławiu w 1840 r.

W chwili obecnej na terenie woj. szczecińskiego czynnych jest ponad 1000 punktów bibliotecznych i 298 bibliotek powszechnych, liczących 228.000 książek, podług danych z r. 1945 biblioteki posiadały zaledwie 770 tomów.

**Lublin**

W bibliotece publicznej im. Łopacińskiego w Lublinie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy książki i prasy, zorganizowanej pod hasłem „Dorobek wy dawniczy Polski Ludowej”.

Wystawa obejmuje bogaty dział książek literatury marksistowsko - leninowskiej.

**Rzeszów**

Staraniem obywatelskiego komitetu Tygodnia Oświaty w Rzeszowie uruchomiono liczne stoiska z książkami i prasą w różnych punktach miasta.

Centralnym zadaniem „Tygodnia” jest podjęcie generalnej akcji zwalczania analfabetyzmu na terenie Rzeszowa. W tym kierunku działają szkolne komitety rodzicielskie oraz organizacje społeczne, zawodowe i młodzieżowe.

## ZSCh i ZNP w akcji

Związek Samopomocy Chłopskiej bierze czynny udział w organizowaniu „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy”. W ramach tej akcji zmobilizowany został przez Związek cały aktyw wojewódzki, powiatowy, gminny i gromadzki, który intensywnie współpracuje z komitetami obywatelskimi, partiami politycznymi, władzami szkolnymi, nauczycielstwem i organizacjami społecznymi.

W celu dalszego upowszechnienia czytelnictwa na wsi. Zarząd Główny ZSCh ufundował 1.084 stumotowe biblioteki, złożone z kompletów rolniczych i wydawnictw KUK. Prócz tego, w ramach „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy” wieś otrzyma 400 bibliotek, ofiarowanych przez KCZZ — ogółem wieś otrzyma 1.484 biblioteki.

Zgodnie z okólnikiem KCZZ który zaleca Związkom Zawodowym branie jak najszerszego udziału w „Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy”, Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego ustalił plan pracy dla swych ogniw terenowych w czasie trwania „Tygodnia”.

Zarząd Główny Związku zakupił dla swoich kół samokształceniowych 2.140 kompletów dzieł klasyków marksizmu, które stanowią część bibliotek w oddziałach Związku.

W czasie trwania „Tygodnia” nauczycielstwo przystąpiło do wzmocnionej walki z analfabetyzmem. W każdym okręgu ok. 800 nauczycieli bierze udział w tej akcji.

Zenon Wieniakowski  
Korespondent fabryczny

## Lud belgijski demonstrowa przeciwko ratyfikacji paktu północno-atlantyckiego

### Burzliwe zajścia w parlamencie — brutalna interwencja policji

BRUKSELA (PAP — Echa) toczonej się w parlamencie belgijskim debaty nad projektem ratyfikacji paktu atlantyckiego świadczy o tym, że przynajmniej cała większość narodu belgijskiego stanowczo sprzeciwia się za aprobowaniu tego paktu przez parlament.

W toku debaty nad projektem ustawy w sprawie ratyfikacji paktu północno - atlantyckiego zabrał głos deputowany komunistyczny Terfiwe, który stwierdził, że rząd Spaaka porządkowuje interesy Belgii planem imperialistów amerykańskich.

Deputowany Terfiwe potępił

**Uwaga, redaktorzy gazetek ściennych!**

Na zakończenie Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy, redakcja „Głosu Robotniczego” wespół z Okręgową Komisją Związków Zawodowych, organizuje

**WYSTAWĘ GAZETEK ŚCIENNYCH.**

połączoną z konkursem na najlepiej redagowaną gazetkę. Najcenniejsze artykuły gazetkowe zostaną wydrukowane w „Głosie Robotniczym”.

W związku z tym prosimy o nadsyłanie do redakcji „Głosu” najnowszych numerów gazetek ściennych — najpóźniej do piątku tj. 6-go maja włącznie.

pakt atlantycki, jako układ o charakterze wyrażenia agresywnym skierowany przeciwko ZSRR i innym krajom młodym pokoi.

Przeciwko ratyfikacji paktu północno atlantyckiego wypowiedział się również deputowany socjalistyczny Blumme.

Podczas dyskusji na salę spadły z trybun parlamentu ulotki, wzywające do wycofania się Belgii z imperialistycznego obozu amerykańskiego i podpisanie przez belgijski Związek Obrońców Pokoju.

**PRZEMÓWIENIE SPAAKA PRZERYWANE BYŁO KILKA KROTNIE OKRYKAMI NA CZĘŚĆ POKOJU I PRZECIWKO KRUCJACIE ANTYRA-DZIECKIEJ.**

Gdy przewodniczący parlamentu nakazał publiczności opuszczenie trybun, rozległ się okrzyk

**Rekordowy wyczyn hutnika z Wałbrzycha**

WROCŁAW (PAP) — Jan Socha, ślusarz huty „Karol” w Wałbrzychu który dotychczas utrzymywał się wśród przodowników huty na pierwszym miejscu z wynikiem 251 procent normy, podwyższył ten wynik w ciągu kwietnia o dalszych 50 procent, przekraczając tym samym 300 procent normy, co jest wynikiem nienotowanym dotychczas na terenie huty.

kilkudziesięciu kobiet: „Przecież rząd, który obawia się narodu, domagającego się pokoju”.

Policja dokonała wśród publiczności, zmuszonej do opuszczenia parlamentu, licznych aresztowań. Wśród aresztowanych znajdują się działaczkami komitetu kobiet belgijskich do spraw obrony pokoju — Rosy Hollender i Odille Berghmans.

Przewodnicząca komitetu La-wachery przekazała deputowanym socjalistycznym energiczny protest przeciwko brutalnemu zachowaniu się policji.

**Ponad 3 miln. zł. na Centr. Dom Młodzieży zebrano w woj. łódzkim**

ŁÓDŹ, (PAP) — W czasie zbiórki ulicznej przeprowadzonej przez młodzież w dniu 1 maja w woj. łódzkim zebrano na Centralny Dom Młodzieży 3.300.000.— zł.

## Załoga WiFaMy dotrzymała słowa

### Wszystkie zobowiązania wykonano przed terminem

Zobowiązaliśmy się na ogólnym zebraniu w dniu 4 kwietnia, by dla uczczenia dnia 1 Maja wykonać plan trzyletni według wartości do dnia 20 kwietnia br. Słowa swego dotrzyaliśmy. Wykonaliśmy plan nie 20-go, lecz 15-go kwie-

tnia o godz. 11 min. 30. Przyrzekliśmy roczny plan produkcyjny za rok 1949 wykonać do dnia 30 września. Do dnia 30 kwietnia wykonaliśmy plan w 50 procentach, a więc wykonanie całego planu rocznego do 30-go września przy utrzy-

maniu dotychczasowego tempa pracy jest zapewnione.

Podjęliśmy się do dnia 1 Maja osiągnąć 5 miln. złotych oszczędności. To również zostało wykonane, i to nawet z pewną nadwyżką. Dotrzyaliśmy też słowa towarzysze, którzy podjęli zobowiązania w swym własnym imieniu, a więc:

1. Brygada elektromontażowa wykonała ponad normalną pracę remont spawarki elektrycznej.

2. Ob. Piłka ze swą brygadą wykonała 34 szt. wałków ponad plan.

3. Ob. Jeziorski wykonał trzy komplety ponad plan.

4. Ob. Piątek i Malecki po jednym komplecie.

5. Ob. Adamski ze swoją brygadą odremontował ponad plan trzy obrabiarki.

6. Pracownicy umysłowi przystąpili dn. 29 kwietnia br. do generalnego uporządkowania warsztatu mechanicznego i odlewni oraz zasadzenia kwiatów na terenach fabrycznych.

## Przedstawiciel Polonii Amerykańskiej tow. Leon Krzycki bawił wczoraj wśród robotników łódzkich

W dniu wczorajszym gościł w Łodzi prezes Związku Słowian w St. Zjednoczonych Ameryki Północnej tow. Leon Krzycki. Miły gość odwiedził w Łodzi zakłady PZPW Nr 2, kłalnę mechaniczną PZPB Nr 4 oraz świetlicę Zw. Zawodowego Włóknarzy.

Tow. Krzycki rozmawiał z robotnikami dzieląc się z nimi swymi wrażeniami z pobytu w kraju.

— W Polsce byłem po raz pierwszy w 1930 r., wtedy kiedy w Łodzi na skutek kryzysu były unieruchomione niemal wszystkie fabryki, drugi raz w Polsce byłem w 1945 r. — w Polsce ruin i zgłiszcz. Widziałem Wasz entuzjazm. wi-

działem plany odbudowy stolicy — wierzyłem, że potrafię zrobić dużo, ale to co zobaczyłem podczas swego pobytu w Warszawie przekracza moje najśmielsze przewidywania. Niezapomniane wrażenie wywarła na mnie 350.000-na manifestacja 1-majowa w której miałem szczęście i zaszczyt uczestniczyć. Robotnik maszerujący w pochodzie obok profesora Uniwersytetu, chłop przy żołnierzu — to dla mnie, czło-wieka wychowanego w Ameryce, coś zupełnie nowego, nie spotykanego.

Gdy wrócić do Ameryki będę głosił to, co coraz częściej do nas dociera — prawdę o Polsce Ludowej — rozwija-

jąc się i odbudowującej — Polsce w śmiechu, gdzie każdy obywatel otoczony jest opieką rządu, gdzie podnosi się produkcja a wraz z nią dobrobyt.

— Niestety, ja Wam, towarzysze, takich pozdrowień od Ameryki przesłać nie mogę. U nas w kraju szalejącego kapitalizmu dzieją się rzeczy wprost przeciwnie. Kryzys coraz bardziej nam zagraża. W Stanach Zjednoczonych jest w tej chwili 5 milionów bezrobotnych i 20 milionów częściwo zatrudnionych, a liczby te stale wzrastają.

Ostatni tydzień przyniósł poważne strajki w zakładach Forda i kilku innych wielkich

przedsiębiorstwach. Nasz robotnik nie wie co znaczy śmiech zakładowy, nasze matki pracujące nie znają żłobków dla dzieci — jak u Was widziałem. U nas nikt nie walczy z analfabetyzmem, choć mamy w kraju 10 milionów analfabetów.

Lecz wiedzieć jedno: Jedna jest sprawa, która nas łączy. Nasz robotnik tak samo jak cały naród Polski wojny nie chce i wspólnie — choć innymi sposobami — o pokój będziemy walczyć. Mówię Wam to w imieniu 40 delegatów amerykańskich, których wybrał Świat Pracy St. Zjednoczonych na Kongres Pokoju w Paryżu.



**ILIA ERENBURG**

„**PRZEŁOM**”

„Prawda” zamieszcza artykuł znakomitego pisarza radzieckiego Ilji Erenburga pt. „Przełom”, w którym autor nawiązując do Kongresu Paryskiego pisze m. in.:

„Ongiś poeta rosyjski pisał o zmię, która się złości, widząc uśmiech wiosny. — Odnosi się to nie tylko do zmiany pór roku, lecz i do zmiany epok. Zima ludzkości złości się dziś nie na żarty i jeśli w wierzach dawnego poety próbowała ona zniszczyć wiosnę grudką spóźnionego śniegu, to w prozie współczesnych dzienników zamiast śnieżek grozi ona bombami atomowymi. Nie chce ustąpić miejsca wiosnie.

Ale nawet, jeśli zima jest oszołocana dolarami i owiana kadzidłem Rzymu, nawet jeśli jest ona uznana za wieczną większością głosów proroków Paragwaju i szamanów Wenezueli, nawet jeśli jej istnienie zagwarantowane jest wiecznymi piórami zmieniających się ministrów — mimo wszystko koniec jej jest bliski.

Uważam za możliwe — ciągnie dalej Erenburg — że jakiś senator z Missisipi czy kongresman z Alabamy może wnieść projekt ustawy o zakazie istnienia wiosny. — Ale wiosna w odpowiedzi na to uśmiechnie się i 1 Maja ludzie w różnych krajach będą mówić o triumfie życia nad śmiercią o triumfie prostych ludzi nad oburzeniem ludźcówców.”

W dalszym ciągu autor nawiązując do Kongresu Paryskiego pisze:

„Kongres Obrońców Pokoju przejdzie do historii naszego burzliwego i ciężkiego okresu jako pierwszy zwiastun przełomu. Nawet przyroda chciała to podkreślić: nigdy jeszcze Paryż nie widział tak upalnej i słonecznej wiosny, ludzie uśmiechali się do wiosny i do swych wielkich nadziei.

Okazało się, że można zamknąć usta temu czy innemu człowiekowi, odmawiając mu wizy wjazdowej, lecz nie można zamknąć ust 70 narodom. Na konferencji paryskiej nie przemawiali o sobności dziwni lecz miliony ludzi. Mówili oni o jednej rzeczy, o tym, że narody pragną pokoju. Mówili o tym zarówno wielki uczonec francuski Joliot-Curie i matka Zoł Kosmodemianskiej, i rolnik z Algeru, i inżynier amerykański — ludzie biali, czarni i żółci. Nie były to sentymentalne deklaracje z przebrzmiałych czasów pacyfistycznych, było to groźne ostrzeżenie dla miłośników mięsa ludzkiego: nie starajcie się, nie gromadźcie zapasów bomb atomowych, nie sumujcie

przyszłych zysków, nie twórcie różnych paktów, nie oszukujcie ludzi — na oszustów znajdzie się rada. Jeżeli wy, miłośnicy mięsa ludzkiego, zechcecie rozpocząć wojnę, to wojna może się skończyć jeszcze przed jej rozpoczęciem i trochę inaczej, niżeli życzylibyście sobie: nie zwiększeniem dywidend, lecz zmniejszeniem ilości ich posiadaczy.

Miłośnicy mięsa ludzkiego — kontynuuje Erenburg — nie rozumieją, że czasy się zmieniają. Teraz nie rok 1939. Dziesięć lat zmieniło ludzi. Między Mo-nachium a znową atlantycką leży morze krwi, lata poniżej

i wzniosłości, kazamaty faszyzmu, odwaga partyzantów, Compiegne i Stalingrad, narodziny demokracji ludowej, przebudzenie się Azji, zwycięstwo wyzwalających się Chin, zdemaskowanie chciwych handlarzy konserw mięsnych i handlarzy dusz ludzkich. Inni są teraz Czesi, inni są także Francuzi. Blum złonony został do archiwum. Inni są Murzyni — ich nie uspokoił ani powieścią Beecher-Stove, ani tysiącem sądów linchu. Inni są także Amerykanie — coś nie coś dotarło również do Nowego Świata. Słowo Stalingrad nieczar roz-

legało się na kongresie pokojowym, słowo to wypisane było na sztandarach w Buffalo. Jest ono nie tylko przypomnieniem, lecz także nadzieją.

Pokojowa praca narodu, który zdołał nad Wołgą uratować kulturę od barbarzyńców, fabryki i pola, uczeni i dzieci ziemi radzieckiej — to rękopis, że wojny nie będzie.

Nie można było patrzeć bez wzruszenia jak robotnicy francuscy ścisłali Miersejewa, jak płakali młodzi, słuchając opowiadania o śmierci Zoł, jak chcieli wciągnąć w siebie prostą, człowieczą prawdę naszego dobrego narodu.

W dniu 1 maja — kończy Erenburg — my, ludzie radzieccy, wspomnimy tę chłopkę burgundzką i nas wspomną Murzyni, pracujący na plantacjach bawełnianych Missisipi, a Paryżanie nosić będą portrety wielkich dobrych ludzi po ulicach dawnych walców, od Placu Bastylii do Placu Narodów. I wszędzie będzie wiosna, nie tylko w jasnej zieleni drzew, lecz także w sercach ludzi. Jedność narodów jest silniejsza od zakusów podżegaczy wojennych, a przełom już jest z nami. (w)

**LEON SCHILLER**

Rektor Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, Dyrektor Teatru Wojska Polskiego.

**Oświatowe zadania sceny polskiej**

Wśród zadań społecznych dzisiejszej sceny polskiej na pierwsze miejsce wysuwają się zadania oświatowe. — Teatr w dużej mierze musi współpracować ze szkołą, niejednokrotnie ją wyręczać. Czy to, gdy chodzi o zaznajomienie mas z kulturą dawnych wieków, czy gdy zapoznawać trzeba widza ze współczesną twórczością rodzimą lub cudzoziemską, na co w programach szkolnych często nie ma miejsca, czy wręcz przeciwnie, kiedy należy w dziedzinie zagadnień społecznych rozwijać tematy, na nauce szkolnej ogólnie tylko traktowane.

Teatr w całej pełni docenia rolę wychowawczą prasy. Martwy jest taki teatr, który w repertuarze swoim nie ma dzieł aktualnych, politycznych i interesujących, wychowujących obywateli w ideałach demokratycznych,

postępowych.

Teatr dzisiejszy, mając przed sobą tak świeże wzory jak sceny radzieckie, nie gardzi publicystyką, a jeśli o efekt doraźny chodzi, teatr silny i nawet oddziaływały na odbiorcę, niż artykuł lub felieton pisarza politycznego. Teatr jest przyjacielem

książki. Wówczas, gdy realizuje dzieła wielkich dramatów, lub wtedy, gdy — co dzisiejszemu — grzech nie jest poczytywane — przerabia arcydzieła powieściowe na utwory sceniczne. Przykładem tego inscenizacji wspomnieć powieści Aleksandra Fiediejewa „Młoda Gwar-

da”, którą w ślad za teatrami radzieckimi zrealizowali słuchacze Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. Z tych przyczyn teatr uważa za swój obowiązek popierać każdą akcję oświatową, upowszechniania dobrej książki i pozytywnej prasy.

**Zamknięte wrota przed obcą interwencją**

Po manifeste Mao-Tse-Tunga, który zdefiniował podstawy organizacji wewnętrznej zjednoczonej Chin demokratycznych, dowództwo Armii Ludowej ogłosiło nowy dokument o doniosłym znaczeniu politycznym. Tym razem chodzi o określenie podstaw, na których ludowa władza budować będzie stosunki zagraniczne Republiki.

Anglosasi pogodzili się już z faktem, że mimo ich wysiłków klasa reżimu Czag-Kai-Szeka jest nieunikniona. Dowodem tego jest m. in. wstrzymanie potoku dolarów płynących od czterech lat do chińskiej beczki bez dna. Ostatnio rzecznicy rządów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii złożyli półoficjalne oświadczenie w sprawie nawiązania kontaktów z Chinami Ludowymi. Komunikat dowództwa wojsk ludowych określa warunki, na jakich uregulowanie stosunków mogłoby mieć miejsce. Zasadniczą podstawą, na jakiej władze ludowe pragną budować

stosunki z innymi państwami, jest równoprawność oraz poszanowanie praw suwerenności i integralności terytorialnej Chin. Dowództwo Armii Ludowej żąda wycofania wszelkich wojsk obcych jak również okrętów wojennych i lotnictwa z terytorium Chin. Żądanie to skierowane jest pod adresem Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji, których jednostki pozostają w niektórych punktach opanowanych jeszcze przez Kuomintang prowincji.

Ponadto władze demokratyczne stwierdzają, że obce mocarstwa, pragnące ustanowić stosunki dyplomatyczne z nowymi Chinami, muszą zerwać stosunki z niedobitkami Kuomintangu. Jednocześnie z tymi warunkami mającymi zapewnić całkowitą suwerenność państwa chińskiego, władze ludowe zapowiadają ze swej strony, że cudzoziemcy wykonujący normalnie swój zawód, będą korzystali z opieki władz, oczywiście pod warunkiem, że jak to było podkreślone w manifestie

Mao-Tse-Tunga, będą się całkowicie stosowali do obowiązujących praw chińskich.

Deklaracja dowództwa wojsk ludowych posiada epokowe znaczenie. Skończył się okres kolonialnej eksploatacji największego narodu na świecie. Chiny, przyszłowie państwo obcych koncesji, „otwartych wrot” i zagranicznych interwencji, rozpoczynają nową epokę swych dzieł jako wolny i suwerenny naród. Zrzucenie jarzma imperialistycznego przez Chiny odbije się szerokim echem wśród uciskanych i walczących o wolność narodów Wietnamu, Indonezji, Birmy, Malajów i innych krajów Azji. Jedną z najważniejszych podstaw imperializmu światowego stała się potężnym czynnikiem załamania tego imperializmu.

Chiny ludowe wkraczają na arenę jako wolne demokratyczne mocarstwo, gotowe do nawiązania stosunków ze wszystkimi narodami, ale tylko na zasadach równoprawności, wolności i suwerenności, oraz integralności kraju. J.L.

**W. Ażawiew**

132

**Daleko od Moskwy**

— Na dzisiaj już chyba dość pytań? Bo jeśli mnie nie powstrzymacie, to mogę tak się skarżyć do jutra.

— Na razie rzeczywicie wystarczy — zgodził się Załkind i zaczął wylizywać: — Izolacja chorych w bursach, drzewo, zwerbowanie gospodyń domowych. O kole kobiet już myślał i zdawało mu się, że kiedyś już powtarzał żonie swoje ulubione powiedzenie. Koło kobiet będzie musiało zająć się gospodarstwem osób samotnych. Wielu nawet wybitnych naszych specjalistów mieszka w nieopalanym mieszkaniu. Jutro dokonamy rozmowy, pojedziemy do miasta i zorientujemy się, czy uzyskamy jakąś pomoc?

— A teraz Olgo Fedorowno, proszę spojrzeć na naszego chorego. Przemocą go przywlokłem.

— Kuźma Kuźmicz, jako pacjent? — Zdziwił się Załkind — zaczęła się krzątać koło starego nie zwracając uwagi na jego sprzeciwy. — Ale wpadliście! Teraz już nie będziecie się mogli chełpić, że całe życie nie mieliście do czynienia z eskulapami.

Ujęła głowę starca w ręce i uważnym spojrzeniem popatrzyła mu w twarz.

— Do łóżka, ma grype, temperaturę — powiedziała do Załkinda i zapytała Topolowa: — Coś się musiało stać, Kuźmo Kuźmiczu?

Stary milczał. Załkind spieszył się, włożył futrzaną czapkę z nausznikami i wyszedł, wyprowadzając Topolowa. Na progu odwrócił się.

— Nie mam prawa ukrywać... Lepiej będzie, jeśli dowiecie się... jeżeli możecie wysłuchać przykrej nowiny... Załkind przerwał i spojrzał badawczo na Olgę

— Proszę mówić! Jestem przygotowana na wszystko — nerwowo krzyknęła Olga, a w oczach jej ukazał się wyraz cierpienia.

— Zawiadomili mnie, że Konstanty Radionow uchylił się od mobilizacji. W jakiś sposób, dostał się podstępem do sanitarnego pociągu jako lekarz, ale obowiązując się, że mimo to zostanie wysłany na front, postanowił zostać inwalidą. Zaczął pić jakiegoś świństwa i w końcu zatruł się.

Olga wydała z siebie jakiś gardłowy dźwięk — jak gdyby chciała krzyknąć, ale powstrzymała się.

— Jeśli będziecie potrzebowali pomocy — oświadczył Załkind — nie myślę o szpitalu, to rozumie się samo przez się... Ale przyjacielska pomoc... wam oboje... Proszę powiedzieć... w każdej chwili...

— Bardzo dziękuję. Ja oboje... nie potrzebuję niczego — szepnęła Olga.

Topolow, który stał obok drzwi zrozumiał, że Oldza

przytrafiło się jakieś nieszczęście i że jest jej ciężko. Patrzył na nią z szacunkiem i współczuciem spod gęstych brwi. Wszystko mówiło o trudnej walce, w której nawet kobiety i подростki zachowali się jak żołnierze. W jaki sposób się to stało, że on, inżynier Topolow, usunął się od walki? „Wolni od pożądań nadziei i strachu nie znamy” — powtarzał ulubione poezje. Teraz powtarzając te słowa w duszy im zaprzeczył.

ROZDZIAŁ SZÓSTY.

**SAM NA SAM Z SOBĄ.**

Dom starego przepełniał blagie ciepło. Sam przysposobil pomieszczenie do zimy i opatrzył je tak, że żadne wiatry nie mogły wydmuchać ciepła. Maria Piotrowna — gospodyni, u której Topolow wynajmował mieszkanie wraz z całkowicie utrzymaniem, spojrzała z trwogą na niego. Załkind uprzedził ją o chorobie lokatora.

— Proszę się nie obawiać, jestem zdrow — zapewnił Kuźma Kuźmicz. — Tutaj jest cicho i ciepło, więcej mi niczego nie trzeba.

Wyjął z kieszeni paczuski z proszkami, które dała mu Radionowa, i włożył je do szuflady od biurka, zdjął marynarkę, wyciągnął się na kanapie, podłożył pod głowę pięć i zamknął oczy. Na posiedzeniu podczas przemówienia Pietki Gudkina, pragnął jak najprędzej znaleźć się w domu, ale nie w poszukiwaniu spokoju. Obecnie był wreszcie sam na sam z sobą.

**Na marginesie „Prymat moralny” i „bezsensowne projekty”**

Propaganda amerykańska płynie mętnym potokiem nie tylko z pozłacanych trąb „Głosu Ameryki” i z łamów sprowadzanej prasy kapitalistycznej, lecz chadza niekiedy bardzo krętymi drózkami i materializuje się w sposób zgoła nieoczekiwany. Jednym z dowodów tego może posłużyć broszura ks. dr. Z. Golińskiego, wydana w Lublinie pod wzniosłym tytułem — „Prymat wartości moralnych”.

Zdziwiony czytelnik znajdzie w tej książeczce, w gąszczu zawiłych i namaszczonej frazesów, apologię „czynnych polityków”, takich jak Truman, i Attlee (Forrestala nie wymieniono...), których autor broszury reklamuje w charakterze apostołów „moralności ewangelicznej” (1). Aby utwierdzić czytelnika w prawdziwości tej niezwyklej tezy, ks. dr. Goliński pisze dosłownie:

„Prymat ideałów moralnych nad polityczno-technicznymi stwierdził prezydent USA — Truman, zastrzegając dla siebie, ile razy i na jakie obiekty Japonii ma być użyta latem 1945 r. bomba atomowa. Taki właśnie sposób myślenia i postępowania wykazał zwycięstwo zasady odpowiedzialności moralnej za liczne istnienia ludzkie i straszliwe spustoszenia materialne nad zasadą nieodpowiedzialnego posługiwania się niszczącymi środkami techniki wojennej”.

A więc — według świątliwej opinii ks. dr. Golińskiego — bomba atomowa ma być do wodom praktykowania „moralności ewangelicznej” ze strony tych, którzy się tą bombą posługują... Komentarze, doprawdy, zbyteczne. Źródło: „Prawda” — cytowanych tu wywodów i w ogóle podobnych mu tłumaczy „zasady prymanu moralnego”, odnalazł nie trudno. Oto jeszcze jeden bardzo pouczający cytat z okresu przygotowań do paryskiego Kongresu Obrońców Pokoju. Dn. 28 marca br. urzędowy organ Watykanu — „Osservatore Romano”, atakując do mokrację włoską za je nieprzejednany stosunek do paktu atlantyckiego, pisał:

„Opozycja domagała się zaaprobowania takich całkowicie pozbawionych sensu projektów, jakimi są: zgądanie zakazu użycia bomby atomowej czy też propozycja redukcji zbrojeń”.

I tu — powstrzymamy się od komentarzy, zauważając jedynie, że takiej wypowiedzi nie powstydziliby się sam preż. Truman — entuzjasta „moralności ewangelicznej” w rozumieniu ks. Golińskiego. Ale nie dziwnym się zbytnio temu wszystkiemu: któż dzisiaj nie wie, że od Biśle go Domu do Watykanu jest bez porównania bliżej, niż można by sądzić, według odległości — geograficznej. B. D.



# PZPB Nr 9 prowadzą w akcji współzawodnictwa

## Ambitne wysiłki załogi „bawełnianej dziewiątki“

Czy to jeszcze po święcie Pierwszego Maja powiewają na warsztatach tkackich małe czerwone chorągiewki?

Robotnicy tkaczą z usmiechem: — Owszem, każda sala była udekorowana w dniu Święta Pracy, ale te chorągiewki mają swe specjalne przeznaczenie: Przypomnijcie sobie bliżej, na większym widniecie była napis: „przodownik“, za innymi: „młodzieżowiec“, pozostałe wskazują członków zespołu współzawodnictwa. Z daleka już widać, jakie krosno włączone jest do akcji współzawodnictwa, który tkacz stoi na czele zespołu, kto należy do „młodych suchów“.

Od niedawna dopiero w tkalni „bawełnianej dziewiątki“ zastosowano ów sposób, który jest zarazem przeglądem — trzeba przyznać dla PZPB Nr 9 — bardzo korzystnym — Wyników akcji werbunkowej do współzawodnictwa pracy. PZPB Nr 9 ma dziś naprawdę czym się pochwalić: 72 proc. pracowników (2272 osoby) należy do ruchu współzawodnictwa (145 zespołów, 942 indywidualnych). Są to liczby bardzo poważne, nawet w skali ogólnokrajowej.

Jakie zespoły najlepiej pracują? Jest pewne, że nie od-

grywa tu roli wiek robotników. Oto zespół młodzieżowy tkacza Walczaka produkuje 83,2 proc. prędy. Także zespół kol. Domańskiej — 91,4 procent — obydwaj nie mają wcale braków. Podobne wyniki osiąga zespół 65-letniego tkacza Romana Skalskiego. Bez braków i z wysokim procentem pierwszego gatunku produkuje zespół przadek, kierowanych przez tow. Annę Jeruzal. A więc dobre chęci, stanną i sumienna praca, decydują o wszystkim.

Dziś już nie ulega wątpliwości, że współzawodnictwo przyczynia się wydatnie do zwiększenia i ulepszenia produkcji. Najlepiej świadczą o tym cyfry: w pierwszym kwartale br. załoga przedziału wykonała 78,6 procent prędy, zaś robotnicy współzawodniczący — 85,2 procent. Taką samą różnicę widzimy w tkalni: wykonali. Robotnicy, stający do zawodów o lepsze wyniki pracy, są bardziej zdyscyplinowani: w pierwszym kwartale br. w PZPB Nr 9 było 1,6 procent nieusprawiedliwionych opuszczeń godzin pracy, w tym nieusprawiedliwione godziny współzawodniczących wynosiły tylko 0,01 procent.

Jednym słowem robotnik, biorący udział we współzawo-

dnictwie, jest bardziej świadomy swych zadań i obowiązków.

Wszystkie te sprawy w PZPB Nr 9 omawiane są na miesięcznych odprawach z przewodnikami zespołów, którzy z kolei informują o stanie produkcji członków swego zespołu.

Akcja współzawodnictwa pracy jest bardzo popularna. Robotników tu nie trzeba do niej „wciągać“. Zgłaszają się sami do komitetów współzawodnictwa. Interesują się wynikami swej pracy i wynikami innych zespołów.

Nic dziwnego więc — gdy Rada Zakładowa, Liga Kobiet i Komitet Współzawodnictwa obiecują, że na Kongres Związków Zawodowych podniosą ilość współzawodniczących do 80 procent.

Tak, to trzeba przyznać, że PZPB Nr 9 w dziedzinie rozwijania ruchu współzawodnictwa zrobili w ostatnich miesiącach ogromny krok na-

przed, powiększając prawie o 50 procent ilość współzawodniczących. Pozostaje teraz do zrealizowania bardzo poważne zadanie, aby ruch ten pogłębić, aby każdy przodownik, każdy członek zespołu orientował się dobrze, ile produkuje i jak produkuje. W tym celu Dyrekcja zakładów zobowiązała się do 1 czerwca opracować dokładny plan produkcyjny każdego pracownika i każdego zespołu maszyn oraz szczegółowe wykresy codziennych osiągnięć poszczególnych robotników i zespołów w dziedzinie ilości i jakości produkcji.

Zadaniem Rady Zakładowej, Dyrekcji, komitetów współzawodnictwa i organizacji partyjnej jest, aby te 80 procent pracowników, którzy na 1 czerwca będą figurować na liście współzawodnictwa pracy, stworzyli kadry naprawdę świadomych robotników, produkujących dobrze, pracujących wspólnie w ramach swych zespołów.

H. Sam.

# Dbajmy o podniesienie poziomu ideologicznego

Doświadczenia I-go kursu terenowych, w czym 14 międzyzakładowych przy Dzielnicy Śródmieście oraz 15 w większych zakładach pracy. Ogółem na kursach uczy się obecnie około 1200 towarzyszy.

Krótki, bo zaledwie 3 tygodniowy okres pracy kursu wykazał, że tam, gdzie Komitety Dzielnicowe rozumiały znaczenie i wagę szkolenia, interesowały się przebiegiem rekrutacji, gdzie sekretarze obecni byli na otwarcie kursu, tłumaczyli uczestnikom, że podniesienie swojego poziomu ideologicznego stanowi nieodzowny warunek dalszej pracy partyjnej w terenie — tam rzeczywiste kursy wyróżniają się wysokim stopniem zainteresowania słuchaczy i dużą frekwencją. Na tych kursach toczy się ożywiona dyskusja, która nie ogranicza się do

przewidywanym planem kursów 5-ciu seminariów, lecz rozwija się niemal po każdym wykładzie.

Takimi właśnie osiągnięciami poszczycić się mogą: Dzielnice Śródmieście, Górna-Prawa, Górna-Lewa, oraz Śródmiejska-Lewa.

Formułując z okazji Święta Majowego najważniejsze zadania, stojące przed naszą organizacją partyjną i sekretarza Komitetu Łódzkiego tow. Dworakowski zaliczył do prac ważnych i pierwszoplanowych „dalszą pracę nad umocnieniem ideologicznym naszych szeregow, nad usunięciem pozostałości bałagan reformistycznego i oportunistycznego. Ważną rolę w tej dziedzinie musi odegrać szkolenie ideologiczne aktywów partyjnych i mas członkowskich, wytę-

żona praca nad opanowaniem nauki marksizmu-leninizmu i przyswojeniem sobie dorobku, produkującej partii w dziedzinie rodzimych robotniczym — WKP(b). Bez ciągłej pracy aktywistów partyjnego i członka partii nad podniesieniem swojego poziomu ideologicznego nie może być mowy o dalszym wzmocnieniu przez niego zadań partyjnych“.

Niestety są jeszcze w wielu Komitetach Dzielnicowych, towarzysze, nie rozumiejący tych spraw i podchodzący do zagadnienia szkolenia, jak do „narzuconego“ „z góry“, „rozkażu“, który trzeba wykonać, nie troszcząc się o to, jak będzie on wykonywany“.

I dlatego właśnie, jak stwierdził towarzysze Dworakowski, „w dziedzinie szkoleniowej organizacja łódzka dała się wyprezdzić innym organizacjom partyjnym. Jest to m. in. wynikiem niedoceniania przez niektórych towarzyszy z aktywu roli szkolenia partyjnego. Zadaniem kierownictwa naszej organizacji partyjnej jest te szkolenie i nieślusne opory jak najszybciej przezwyciężyć“.

Wykonując te, tak jasno sformułowane zadania winni towarzysze z Komitetów Dzielnicowych dążyć wszelkimi staraniami, by stało się to już teraz, tj. w czasie trwania obecnego kursu.

Wszystkie Komitety Dzielnicowe muszą przede wszystkim zająć się o właściwą pracę Dzielnicowych Komisji Szkoleniowych.

W okresie poprzednim Komisje te na ogół działały słabo, przerzucając ciężar pracy na instruktorów propagandy. Nowy turnus szkoleniowy przyniósł reorganizację Komisji, które w Dzielnicach Śródmieście Lewa, Staromiejska i Górna Lewa już w okresie rekrutacji na kurs wyróżniły się dobrą pracą.

Zadaniem Komisji Szkoleniowych jest nie tylko zorganizowanie kursu, lecz stałe rozciąganie nad nim kontroli utrzymywanie stałego kontaktu ze słuchaczami i wykładcami.

Kontakt ze słuchaczami nie może ograniczyć się do kontroli ich wiadomości, lecz, jak to było przy zakończeniu pierwszego kursu, powinien iść o zbieranie uwag słuchaczy na temat organizacji i systemu prowadzenia kursu. Uwagi uczestników kursu już w dużej części przyczyniły się do ulepszenia metod pracy kursu, jak np. wprowadzenie seminariów, a i w dalszym ciągu niewątpliwie wpłyną na podniesienie jego poziomu.

Krótki okres trwania bieżącego kursu nie pozwala na przeprowadzenie gruntownej analizy dotychczasowych osiągnięć pracy szkoleniowej obecnego turnusu. Do sprawy tej, jako niezwykle ważnej, jak również do oświetlenia pracy kursów dzielnicowych przy poszczególnych Dzielnicach i zakładach pracy niebawem powrócimy.

Schabowska

# Wspaniałe osiągnięcia kraju Socjalizmu Rozbudowa kopalń węgla w ZSRR

Pod koniec powojennego planu pięcioletniego wydobyte węgla w ZSRR ma wzrosnąć do 250 milionów ton rocznie. O pełnej realizacji tego zadania zadecydują dwa czynniki: budownictwo inwestycyjne i dalszy wzrost wydajności pracy w oparciu o mechanizację przemysłu węglowego.

W ramach powojennego planu pięcioletniego przewiduje się od budowy i zbudowanie przeszło 400 nowych szybów węglowych, 277 fabryk przetwórczych i 26 fabryk brykietów.

Pośpiech, którego uruchomienie przewiduje powojenny plan pięcioletni, będzie większa, niż w dwóch poprzednich latach wziętych planach pięcioletnich. W odbudowanym już po zakończeniu wojennym Zagłębiu Donieckim uruchomiono 222 wielkie szyby. Z kopalni, zatopionych przez wroga, pracownicy za-

trudnieni przy budowie kopalni, wypompowali przeszło 600 milionów metrów sześciennych wody. Odbudowano 1300 kilometrów sztolni.

Wspaniałymi osiągnięciami mogą się również pochwycić załogi budowlane, zatrudnione przy budowie kopalni Zagłębia Moskiewskiego, które daje obecnie 2 i pół raza więcej węgla, niż w okresie przedwojennym.

Ala radziecy budownicowie kopalni nie spoczywają na laurach. Niedawno robotnicy budowlani kopalni Zagłębia Donieckiego, Kuźnieckiego i Karagandyńskiego wystosowali listy do Stalina, w których oświadczyli, że w roku 1949 uruchomią taką ilość kopalń, która pozwoli górnikom Zagłębia Donieckiego już w czwartym kwartale roku bieżącego osiągnąć poziom wydobywania, zaplanowany na ostatni rok planu pięcioletniego.

# Wątpliwe metody oszczędzania

## Czy warto przewozić stare żelastwo zamiast je odsprzedać Centrali Żelomu?

W Państwowej Tłoczni i Rafinerii Olejów Jadalnych przy ul. Próchnika 16 znajdują się od nie pamiętnych czasów jakieś masy ni wykończalne. Rzecz zrozumiała, że olejarnia robi, co może, ażeby się tych maszyn pozbyć, gdyż zajmują one bardzo potrzebną przestrzeń, którą można byłoby wykorzystać na pewne konieczne urządzenia socjalne. Ponieważ maszyny tego typu mają zastosowanie w przemyśle włókiennym, zwrócono się do Dyrekcji tego przemysłu, ta zaś z kolei poleciła P.Z.P.W. Nr. 37 aby zabrali te maszyny.

Pozornie sprawa została załatwiona, w rzeczywistości jednak dopiero teraz rozpoczyna się istna tragedia.

Większość znajdujących się tu urządzeń to zwykły żelom, a jedna czy dwie maszyny, tzw. „kremy“, które ewentualnie mogłyby się na coś przydać, oczywiście po gruntownym remoncie i uzupełnieniu, nie znajdują zastosowania w P.Z.P.W. Nr. 37.

Część kompletnego już żelomu P.Z.P.W. Nr. 37 zabrali i przewiezli do swego oddziału przy ul. Pabianickiej. Reszta stoi i czeka znielowania. Olejarze wołają wielkim głosem „zabierajcie!“ — zaś władze z rozpaczą pytają: — po co?

I jedni i drudzy mają rację ze swego punktu widzenia. Pierwszym potrzebne jest wolne miejsce, drudzy nie chcą przewozić do siebie rzeczy całkowicie nieużytecznych, gdyż zawalają sobie podwórce, gdzie żelastwo nadal będzie tylko rdzewiało.

Na terenie wspomnianej olejarni leży jeszcze stos kadzi farbiarskich Stare, przegniłe, polamane, choć i teraz jeszcze nawet na pierwszy rzut oka widać, że były to kiedyś kadzie farbiarskie.

To również trzeba przewieźć. Po co? No, bo to „majatek“ Dyrekcji Włókiennego.

Zastanówmy się jednak nad celowością tego przewożenia. Żelom już zabrany, jak również pozostałe jeszcze maszyny to całe tony żelastwa.

Centrala Żelomu podobno płaci za kg. żelomu jeden złoty, przewożenie z ul. Próchnika na Pabianicką (szofer, benzyna, samochód, koszta załadunku itp.) kosztuje około 5 zł. od kg.

Wszystko to ma zostać przewiezione po to, aby znów przez

dłuższy czas zajmowało miejsce w oddziale przy ul. Pabianickiej, aż wreszcie ktoś tam nabierze odwagi i powie, że można już to wszystko sprzedać Centrali Żelomu.

Wprawdzie owe „kremy“ przez bardzo ostrożną Komisję mogą być jeszcze w tej chwili zakwalifikowane, jako nadające się do użytku, ale po demontażu i kilku chociażby miesiącach przebywania na „świeżym powietrzu“, będą już stanowczo do moczog.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa drewnianych kadzi. Spróbujcie, przegniłe, nie przedstawiają poważniejszej nawet na opał wartości, ale należy je najszybciej zabrać, póki jeszcze trzymają się kupy.

Mam wrażenie, że nie wszystko jest tu w porządku.

### Nasi korespondenci fabryczni piszą:

## Zaoszczędzimy więcej!

Pracownicy PZPJG Nr 8, w ramach zobowiązań oszczędnościowych postanowili zwiększyć dyscyplinę pracy przez doprowadzenie do minimum wypadków opuszczenia dni pracy. Nie jest to jedyny przejaw obywatelskiego ustosunkowania się naszej załogi do apelu rządu o przeprowadzenie oszczędności tam, gdzie tylko jest to możliwe.

Pracownicy fizyczni PZPJG Nr 8 postanowili również zrezy-

gnować z wypłat dwutygodniowych i przejąć na wypłaty miesięczne. Pozwoli to nam zaoszczędzić w stosunku rocznym 3250 kompletów druków, czyli tzw. list pracy. Po przeleżeniu na pieniądze daje to 207.240 zł.

Przejdźcie na wypłaty miesięczne likwiduje także godziny nadliczbowe pracowników biurowych i pozwala zmniejszyć pensje administracyjne. Przyznaje się to dodatkowo 824.000 zł. oszczędności rocznie.

Mówiąc o oszczędności nie można pominąć milionowym kierownika drukarni, towarzysza Nureckiego Wiktora, który przez zastosowanie własnych pomysłów przy reperacji walców drukarskich, przyczynił się do oszczędzenia 385.000 złotych.

J. Kabanowska,  
Korespondent fabryczny „Głosu“ z PZPJG Nr 8 w PZPB Nr 17

# To i owo Cała seria...

Niedawno oglądaliśmy na ekranach łódzkich film produkcji angielskiej pt. „Renegat“. Bohaterem tego filmu jest znany odszczepieniec angielskiej klasy robotniczej, działacz „Partii Pracy“ (Labour Party) a fugas City i międzynarodowego kapitału — Mac Donald.

Po obejrzeniu tego filmu wychodziliśmy z kina z poważną pretensją do autora scenariusza. Bo dlaczego niby tylko — Mac Donald? A Attlee to, za przeproszeniem — pies? A Bevin to mucha? Może nie zasługują na to, aby być bohaterami serii filmów pod podobnymi tytułami?

Zasługują. Wcale nie gorzej od Mac Donald, bo wemy tylko pod uwagę ich rozmaito „rządowe“ posunięcia: odwołanie narodu angielskiego w pacht Marshalla, propagowanie hamstwa (Hamn and Mosley — znana angielska „firma“ finansystowska — przyp. mój), wojenna działalność nie tyle podziemna ile podwodna („atlantycka“), rozpętanie bezrobocia głodu itd. Ostatnio: zakaz obchodu międzynarodowego święta mas pracujących — 1 Maja (które, mimo to — wbrew zakazowi — było uroczyscie przez robotników angielskich obchodzone).

Z uwagi na ich politykę antyrobotniczą i antynarodową podaje się w wątpliwość działalność panów Attlee i Bevina jako liderów „Partii Pracy“. Nieśluszenie. To są naprawdę czelwi działacze „Partii Pracy“. Pracy na rzecz międzynarodowej finansjery, faszyzmu i kapitalizmu.



Bajki i lalki — które uczą prawdy życia

# Znakomity czeski teatr kukielkowy

## na gościnnych występach w Polsce

Do Polski zawitał na gościnne występy słynny marionetkowy teatr czeski. Oto, co mówił o swym teatrze twórca jego oraz kierownik artystyczny, profesor Józef Skupa; bawiąc przejazdem w Łodzi.

„Będąc jeszcze słuchaczem artystycznej szkoły przemysłowej żywo interesowałem się teatrem marionetek. Już wtedy pociągał mnie bohater tego nawiązującego do ludowego rodzaju sztuki teatralnej, znany każdemu dziecku w Czechach — Kasperek. Była to klasyczna postać z czołowej marionetkowej „commedia dell'arte” odpowiadająca włoskiemu Pizrotowi lub rosyjskiemu Pietruszce, nosobienie śmiesznych słabostek ludzkich, a zarazem, zabawnej, lecz pouczającej, ludowej mądrości. Partnerem Kasparka była postać, z której później zrodził się groteskowy typ drobnego mieszczucha i dorobkiewicza, osmieszający w satyrycznej formie przestarzałe, antyspołeczne pojęcia życiowe — Speibl — ojciec Hurvinka, tej dalszej rolnarce dawnego Kasparka.

Tak powstała nierozłączna para zasadniczych bohaterów mego teatru — Hurvinek i Speibl — syn i ojciec — uosobienie i symbol walki między rodzącym się młodym i zamierającym starym. Przygody Hurvinka i Speibla — to podstawa fabularna repertuaru mego teatru, a zarazem źródło zasadniczego wydzwieku satyrycznego, będącego podstawą ideową teatru. Na treść bogato umuzykalnionych, wizualnie ujętych widowisk naszego teatru składa się przede wszystkim ostra krytyka tego co było i jest złego w starym a obrona tego, co jest dobre i potrzebne w nowym.

W swym założeniu teatr mój był pomyślany, jako teatr dla dzieci. Powstał w czasie pierwszej wojny światowej w Pilźnie. Początkowo był teatrem

marionetkowym w jego klasycznych formach. W kilka lat później, a ściślej w 1920 r., stworzony został Speibl i niebawem syn jego Hurvinek. Postacie te są dziś niezwykle popularne w Czechach. Publiczność czeska zna je nie tylko z teatru, lecz również z filmu i radia. Speibl i Hurvinek oprócz dzieci bawią także i dorosłych, gdyż składane widowiska o mocnym wydzwieku aktualnej, ubarwionej muzyką groteski, zawierają akcenty ostrej satyry społecznej, bliskiej szerokim masom. Autorami pomysłów opracowanych następnie przeze mnie, są literaci i dziennikarze tej miary co Frank Wenig, Jerzy Kubel, oraz redaktor „Lidowych Nowin, Lada Khaa”.

Repertuar teatru marionetkowego profesora Józefa Skupy stanowią bajki, które nie są bajkami, brak tu bowiem czarowni, zaklętych ptaków — są dzieci i dorośli, szkoła, życie takie, jakim ono jest w rzeczywistości, no, i jest przede wszystkim Hurvinek, który nie tylko bawi, ale uczy i wychowuje zarówno dzieci, jak i dorosłych. I na tym polega wielkie społeczne znaczenie teatru prof. Skupy, który jest jednym ze współczesników tworzącego się w Czechach Demokratycznych nowego życia.

Z dochodów teatru kukielkowego powstał dom wypoczynkowy i czasowy dla najmłodszych entuzjastów przygód Hurvinka i Speibla — chorych dzieci. Dom ten dziś nosi imię profesora Józefa Skupy, który nie dawno za swe zasługi na polu działalności artystycznej społecznej otrzymał zaszczytny tytuł artysty ludowego Republiki Czechosłowackiej. Teatr posiada wyraźne oblicze społeczno-ideologiczne, drzwi jego są naocześnie otwarte dla masowego wi-

dzia robotniczego. W związku z 9-y Zjazdem Czeskiej Partii Komunistycznej, teatr prof. Skupy złożył w darze dzieciom czeskiej klasy robotniczej szereg swych przedstawień bezpłatnych.

W Polsce, poza spektaklami w teatrach, organizowanymi przez „Artos”, są przewidziane również występy na terenie zakładów pracy. Na program tych występów wchodzi zabawa i barwne widowisko pt. „Wesoła Parada”, składająca się z szeregu numerów, bohaterami których są Hurvinek oraz jego ojciec.

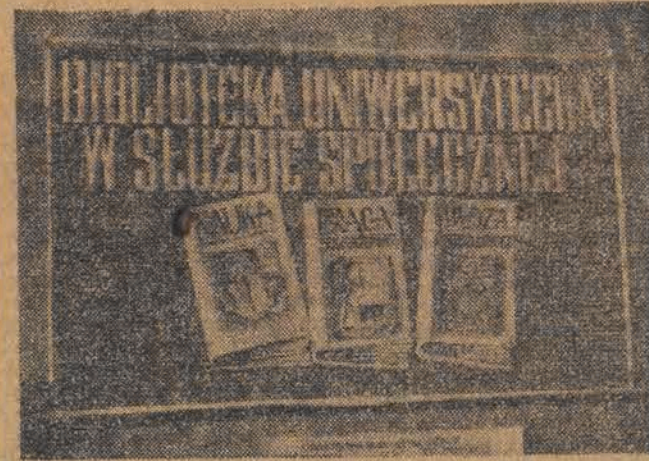
Ostro żądło satyry teatru profesora Skupy meo dało się we znaki okupantom hitlerowskim. W sztuce, wystawianej podczas okupacji pt. „Niech żyje jutro!” — opowiada prof. Skupa — Niemcy słusznie dopatrzili się symbolicznych, lecz mocnych i nieugiętych, podtrzymujących Czechów na duchu, form walki z hitleryzmem. Główne lalki były wówczas aresztowane przez gestapo, a mnie samego wtrącono do obozu, z którego szczęśliwie zdołałem zbiec, na

krótko przed zakończeniem wojny!”

Prof. Skupa był na Kongresie Intelektualistów we Wrocławiu, jako przedstawiciel bractwa Czechosłowackiej.

Występy czeskiego teatru ku kielkowego poza Warszawą, odbędą się w Poznaniu, Szczecinie, Wrocławiu, Łodzi, Krakowie, i Katowicach. Łódzka publiczność zobaczy teatr prof. Skupy już 15-go bm.

Stanisław Powołocki.



Przy ul. Narutowicza 59a otwarta została wystawa p. n. „Biblioteka Uniwersytecka w słońcu społecznej”.

## Załoga II-go Oddziału PZPB Nr 8 manifestuje swą wolę pokojowej pracy Robotnicy własnymi siłami urządzili świetlicę

W połowie kwietnia robotnicy II Oddziału PZPB Nr 8 na zebraniu całej załogi postanowili dać uczczenia Święta Pracy urządzić świetlicę na swym terenie.

Od tego dnia z energią przystąpiono do pracy. Chociaż już skończyły się zajęcia obu zmian, lecz na górze, z sali świetlicy każdego dnia dochodzą odgłosy uderzeń młotków, zgrzyty piły i późno jeszcze widnieją oświetlone okna sali.

Dzięki temu wielkiemu wysił-

kowi niemal całej załogi, w piątek dnia 29 kwietnia, to zn. na dwa dni przed ustalonym terminem, robotnicy PZPB Nr 8 urządzili swoje „święte oddziałowe”. Kierownik Oddziału Nr 2, tow. Podgórski mógł z dumą zameldować dyrektorowi naczelnemu, tow. Legoszi: — Nasza świetlica jest gotowa.

Tego dnia po pracy pierwszej, a przed pracą drugą zmiany tłumnie zebrał się robotnicy w nowym lokalu świetlicy.

Do zebranych przemówił I sekretarz Dzielnicy Staremięskiej, tow. Tatarówna, dyrektor naczelny tow. Legosz, I sekretarz Komitetu Fabrycznego tow. Sosnowski i wielu innych.

— Fakt, że w tym czasie, gdy podlegacie wojenni zwiększają zbrojenia — powiedział tow. Sosnowski, — my budujemy świetlicę, podnosimy produkcję, oszczędzamy miliardy złotych świadczy najlepiej o tym, że my wojny nie chcemy i do wojny nie dopuszczamy. Naszą bronią w walce o pokój jest nasza produkcja, nasz dobrobyt, nasza kultura.

Odpowiedzią na te słowa była jednogłośnie uchwalona przez zebranych rezolucja, w której czytamy:

„W związku z uroczystością otwarcia świetlicy na naszym Oddziale postanawiamy przyczynić się do wzmożenia wydajności pracy oraz do podniesienia produkcji, aby tym samym pomóc naszemu krajowi w akcji oszczędności, prowadzącej do poprawy bytu mas pracujących”.

### Nakłady czasopism i książek w ZSRR

O ogromnym rozmachu ruchu wydawniczego i wspaniałym rozwoju prasy radzieckiej, docierającej do najdalejzych zakątków kraju, świadczą następujące dane, opublikowane w związku z obchodzoną w Związku Radzieckim w dniu 5 maja „Dniem prasy bolszewickiej”.

Na terenie Związku Radzieckiego ukazują się obecnie 7.200 gazet codziennych o łącznym nakładzie 31 milionów egzemplarzy, setki czasopism i periodyków literackich. W roku ubiegłym wydano w nakładzie 617 milionów egzemplarzy 40 tys. dzieł, książek i broszur politycznych, literackich i naukowych, w tym 26.800 tys. egzemplarzy dzieł klasyków marksizmu — leninizmu. (w)

W gazetkach ściennych czytamy:

## Oświata — nasz Czyn Majowy

W specjalnie wydanej numerze gazetki ściennej, redagowanej przez pracowników PZPB Nr 3, ukazał się m. innymi artykuł pióra tow. Marii Szumskiej p.t. „Oświata — nasz Czyn Majowy”. Artykuł ten ze względu na aktualność i powagę tematu przedrukujemy w niewielkim skrócie.

Dziwnego uczucia doznaję się, wchodząc do pokoju, w którym dorośli uczą się czytać i pisać. Duma i radość przepełnia serce, gdy sobie uprzytomnimy, że Rząd Polski Ludowej nie szczędzi wysiłków ani pieniędzy na walkę z analfabetyzmem i nawet starsi ludzie chętnie a wytrwale się uczą.

Znamienne jest, że właśnie starsi — choć i młodych nie brak — przywiązują szczególną wagę do nauki. Widocznie życie przekonało ich jak ciężko jest na każdym kroku człowiekowi niepiśmiennemu.

Kiedyś na zebraniu załogi fabrycznej jeden ze starszych towarzyszy pracy mówił o produkcji i oszczędności, odczytując swe zapiski z kartki. Takie małe cyfry, takie krótkie, proste słowa, a jednak miały wymowę. Okazało się, że jest to jeden ze słuchaczy kursu dla analfabetów w P.Z.P.B. Nr. 3. Warto było słyszeć z jaką dumą i satysfakcją czytał on owe notatki. Człowiek starszy, a jednocześnie młody w swym zapale.

W PZPB Nr. 3 mamy obecnie 70 słuchaczy na kursie. Uczą się na trzy zmiany po dwie godziny dziennie. Kurs trwa 7 miesięcy, wiek słuchaczy waha się od 45 do 60 lat. Książki, zeszyty i ołówki otrzymują bezpłatnie. Na ogół uczą się bardzo pilnie. Przychodzą na lekcje wcześniej, niż jest wyznaczona i zapuścują nauczycielkę różnymi pytaniami. Ale zdarzają się jeszcze i tacy, którzy lekcję opuszczają.

Uczestnicy kursu chcą mieć książki do nauki czy tania zabierać do domu, gdyż w ten sposób przędziej nauczą się czytać. (Dotychczas książki zostawały w szkole dla innych kursistów).

Sądzę, że kierownictwo przychylnie odniesie się do ich prośby. Maria Szumska.

## Frekwencja na Targach Poznańskich stale wzrasta

Dotychczas odwiedziło Targi ponad 470 tys. osób. Frekwencja na Międzynarodowych Targach Poznańskich z każdym dniem wzrasta. Ilość zwiedzających osiągnęła w 11 dniu trwania Targów rekordową cyfrę 70 tysięcy osób. Dotychczas odwiedziło Targi ponad 470 tysięcy osób. Na tegorocznych Targach Poznańskich przemysł włókienniczy

pokazał po raz pierwszy skrajnie do grubych nici. Jest to maszyna całkowicie polskiej produkcji. Ponadto przemysł włókienniczy wystawia inną nowość, jak krosna półautomatyczne na wełnę, automaty na bawełnę oraz wirówki do suszenia materiałów i tkanin.

## Z życia muzycznego Łodzi

### Trzy koncerty Ewy Bandrowskiej - Turskiej



— pamiętamy ten niezwykle szczyt — już na dwa dni przed występem widniała nad kasą tabliczka „wszystkie bilety sprzedane”. Obecnie Bandrowska wystąpiła również trzykrotnie: najpierw 27.IV, dając recital własny, w dwa dni później 29.IV, z udziałem orkiestry symfonicznej, wreszcie w przeddzień 1 maja r.b. wystąpiła w części artystycznej na uroczystej Akademii Pierwszomajowej zorganizowanej przez Ligę Kobiet w Łodzi. Z każdego z tych trzech koncertów pragniemy zdać krótkie sprawozdanie. A więc po kolei!

Program pierwszego koncertu nosił specjalny tytuł: Wieczór walców”. Była to prawdziwa panorama lub kalejdoskop dźwiękowy, złożony z kilkunastu najpiękniejszych walców kompozytorów polskich i obcych. Jak to jest w zwyczaju u śpiewaczek europejskiej sławy, artystka ka każdy utwór wykonała w jezyku oryginalnym. Reprezentowani byli następujący kompozytorzy: Gounod, Weler, Czajkowski, Własow, Puccini, Respighi, Poulenc, Ardito, Strauss, Żeleński, Jaworski i wielu innych, nie mówiąc o kilku twórcach, których walece Bandrowska śpiewała na bis, jak np. Różycki, Delibes i in. Śpiewaczka tego wieczoru świetnie uspołeczniona rozwinęła

przed licznym audytorium wszystkie bogactwa swego pięknego głosu, którym — niestety — czaruje w kraju i zagranicą. Przypomnieć nam tym miejscu wypada, że Bandrowska jest jedyną, powtarzam, jedyną naszą śpiewaczką, która od wielu już lat reprezentuje najwyższy poziom kultury wokalne w swych artystycznych podróżach zagranicą. Ostało drugie obok Bandrowskiej śpiewaczką, która śpiewała na estradach Moskwy, Leningradu, Kijowa i Odessy, był świetny nasz baryton Jerzy Garda.

Bandrowska nie tylko oślnęła słuchacza kunsztem czysto technicznym, nie tylko zdumiewała szczytami zdobywczymi swojej koloratury, ale bardziej jeszcze ciepłem głosu, tak rzadkim zjawiskiem u śpiewaczek koloraturowych. Fenomenalna, światowa gwiazda, Amelita Galli-Curi ożywiła jest bezkonkurencyjną technicznie, ale ten wspaniały, wyrównany w każdej nutce głos jest... wynikiem raczej ostatecznej wirtuozerii, niż zaś strumieniem dźwięków, płynących z serca.

Nie dziwnego, że artystka na sa wszędzie, gdzie się tylko w każe, wywołuje entuzjazm. Przejrzała, jakta jej kalendarza-

wo gotują mieszkańcy Moskwy, nazwać by można niewiarygodnymi, gdyby nie to, że można je usłyszeć łatwo, słuchając radiowych transmisji.

Drugi występ Ewy Bandrowskiej odbył się w ramach 31-go koncertu symfonicznego Filharmonii Miejskiej. Orkiestra na wstępie odegrała uverture Beethovena op. 84 „Egmont”. Przy pulpicie stanął prof. Władysław Raczkowski. Nieznana pozycję programu stanowił koncert na głos (sopran) z towarzyszeniem orkiestry kompozytora radzieckiego „Gliera. Rajnhold Glier jest jednym z najpopularniejszych współczesnych kompozytorów, ma lat 75 i mimo swe go podeszłego wieku nie zarzucał pracy twórczej. Urodzony w Kijowie, kształcił się w Konserwatorium Moskiewskim, będąc uczniem kolejno Taniejewa oraz Ippolitowa-Iwanowa. Już przed pierwszą wojną światową został dyrektorem Konserwatorium w Kijowie, w 1920 r. zaś następcą po Taniejewie — profesorem kompozycji w Moskwie. Spośród jego bogatego dorobku kompozytorskiego należy wymienić utwory muzyki kameralnej, poematy symfoniczne, bale, kompozycje fortepianowe, symfonie i jedną operę, opartą na motywach orientalnych: „Szach Senem”.

Koncert na głos — należał

do bardzo nielicznych utworów tego rodzaju, kompozytor dedykował radzieckiej śpiewaczce koloraturowej, Ninie Niczewskiej primadonne opery w Kijowie. Glier potraktował ten koncert, jako popis indywidualny artystki, gromadząc wszystkie najmożliwsze „trudności”. To też nie każda śpiewaczka może sobie pozwolić na włączenie tego koncertu do swego repertuaru. Jest on wynikiem dużych doświadczeń kompozytora, napisany niedawno temu, nosi bowiem sygnaturę opus 83. Składa się z dwóch części: Andante i Allegro. Tekstu żadnego nie zawiera, jest bowiem rodzajem bogato rozwiniętej, choć z dyscypliną zbudowanej wo-ka-li-zy.

Bandrowska oczarowała publiczność, która huraganem oklasków domagała się nadatków. Artystka wspaniałomyślnie i z rozrzutnością odpiewała całą pierwszą część powtórnie.

Drugą połowę koncertu wypełniła V symfonia C-moll Beethovena zwana też inaczej „Symfonia Przeznaczenia”. Jakkolwiek wiadomo, że do popularnych symfonii Beethovena należą raczej parzyste, to jednak z nich najpopularniejsza wydaje się właśnie V-ta. I to od samego niemal jej powstania. Opo wiadają niektórzy biografowie wielkiego kompozytora, że między innymi, które skłoniły

Zarząd m. Wiednia do nadania Beethovenowi honorowego obywatelstwa austriackiej stolicy, znajdowało się też wielkie uznanie, jakie wyrażała stale opinia o tej symfonii, która — jak to podoba swego czasu pewna statystyka — jest symfonią najczęściej grywaną ze wszystkich symfonii Beethovena. Prof. Władysław Raczkowski prowadził orkiestrę sprężystą, a wydobyl z niej godne pochwały maksimum, jakie nie często zaobserwować można na naszych koncertach.

Trzecim występem Bandrowskiej był udział w Akademii Pierwszomajowej 3 kwietnia, urządzonej w sali Filharmonii dla członkiń Ligi Kobiet Okręgu Łódzkiego. Obok artystów seen łódzkich: Świderskiego, i Lidii Zamkow z Teatru Wojska Polskiego oraz Nowickiego z Teatru Powszechnego, punktem najbardziej atrakcyjnym okazały się pieśni Moniuszki i Chopina w wykonaniu na szęej znakomitej śpiewaczki. Sama Filharmonia nie była dotąd jeszcze świadkiem takiej owacji, jaką zgotowano Bandrowskiej na tej akademii. Dodać należy, że zarówno udział w tej uroczystej akademii jak, nagrania na taśmie dźwiękowej przez ekipę transmisyjną Polskiego Radia w Łodzi, były ze strony artystki całkowicie bezinteresowne.



Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY  
Czwartek, dnia 5 maja  
1949 r.  
Dzisiaj: Hieronima

WAŻNIEJSZE TELEFONY  
Straż Pożarna 10-72  
Szpital św. Trójcy 10-70  
Pogotowie lekarskie nocne ul.  
Stalina 45, tel 10-04

Redakcja i administracja  
„Głos Piotrkowski”  
Piotrków, Al. 3 Maja 4. In-  
teresantów przyjmuje się  
codziennie (prócz niedziel i  
świąt) od godz. 15 do 18.

Redakcja „Głos Piotrkow-  
ski” ul. Słowackiego Nr  
26, Tel. 15-40.

## Rada Spółdzielcza przy Powiatowym Zarządzie Ligi Kobiet

Kobiety piotrkowskie, zrzeszone w Lidze Kobiet, postanowiły w celu wciągnięcia jak najszersze rzesze kobiet na terenie naszego miasta i powiatu w szeregi spółdzielców.

W tym celu zwołane zostało zebranie organizacyjne, na którym wybrana została Rada Spółdzielcza. Do Rady Spółdzielczej wybrane zostały: przedstawicielka Zarządu Powiatowego Ligi Kobiet — Jerzowa Maria, z ramienia miejscowej Powszechnej Spółdzielni Spożywców weszła ob. Gulczyńska Helena, przedstawicielka ZSCh ob. Olejnik Helena, Blaziak, Heimer Janina, Adamus Stanisława oraz Maciejewicz Janina. W dalszym punkcie po-

# Bogaty program imprez w ramach Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy

Społeczeństwo piotrkowskie okazuje duże zainteresowanie trwającym obecnie Tygodniem Oświaty, Książki i Prasy.

W dniu 3 maja br. na terenie wszystkich szkół podstawowych w Piotrkowie odbyły się akademie przy licznych udziałach młodzieży. Staraniem sekcji propagandowej „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy” w zakładach pracy zorganizowane zostały zebrania, na których omówiono wytyczne do podjęcia szerokiej akcji uczenia analfabetytów oraz pracy kół samokształceniowych dla pragnących pogłębić swą wiedzę i wiadomości.

W zorganizowaniu stoisk z książkami przoduje Zarząd ZMP w Piotrkowie, którego stoisko, cieszy się dużą frekwencją. Z rozmowy ze sprzedającym ZMP-owcem dowiadujemy się, że największym powodzeniem cieszą się komplety klasyków marksizmu. Niska cena powoduje, że zarówno robotnicy jak i inteligencja pracująca skwapliwie je nabywają. Stoiska zorganizowane zostały również na terenie szkół piotrkowskich oraz różnych instytucji.

W ramach Tygodnia Oświa-

ty, Książki i Prasy w dniu 5 bm. o godz. 16-tej w stółce huty „Hortensja” odbędzie się akademie z udziałem literata i poety Leona Pasternaka. Tego samego

dnia odbędzie się również występ autorski Leona Pasternaka na akademii w sali Kilińskiego o godz. 18. Między innymi odbędzie się wystawa książki w Bibliotece Miej-

skiej i Powiatowej.

W sobotę w związku z zakończeniem Tygodnia odbędą się pochody młodzieży i organizacji, mające na celu popularyzację książki wśród szerokiego mas. W niedzielę odbędą się liczne akademie, a po nich zabawy ludowe.

Przedwczoraj w ramach Tygodnia Zarząd Powiatowy Związku Samopomocy Chłopskiej w Piotrkowie przekazał dla wsi Drużbice bibliotekę o tematyce związanej z rolnictwem. W najbliższych dniach zostaną przekazane podobne biblioteki dla wsi Łękińsko, Meszcze i Polichno.

## Współzawodnictwo Piotrkowa z Radomskiem

W Powiatowej Radzie Związków Zawodowych w Piotrkowie odbyło się zebranie przewodniczących i sekretarzy Rad Zakładowych, oraz kierowników świetlic, zrzeszonych w piotrkowskim oddziale Związku Zawodowego Chemików. Tematem obrad było podjęcie współzawodnictwa międzyświatlicowego z chemikami w Radomsku.

Referat o pracy świetlic wygłosił tow. Foryś, podkreślając, że między innymi do zadań kierowników świetlic należy zwiększenie ilości kursów szkoleniowych oraz organizowanie zespołów i imprez artystycznych. Nabiera to specjalnego znaczenia w związku z odbywającym się właśnie Tygodniem Oświaty, Książki i Prasy. Należy, aby kierownicy świetlic i aktyw świetlicowy podjęli w tym kierunku jak najszerszą akcję w swych zakładach pracy.

Następnie przystąpiono do omówienia wytycznych w związku z podjętym współzawodnictwem międzyświatlicowym z Radomskiem. W toku dyskusji zebrani postanowili przede wszystkim dążyć do należytego wyglądu oraz uzupełnić stan bibliotek. Jako dalsze zadania wysuwają się organizacja kursów dokształcających, zorganizowanie kół samokształceniowych, podniesienie poziomu gazet ściennych oraz częstsze niż dotąd wyjazdy zespołów artystycznych na wieś. Do sprawniejszego wypełnienia tych zadań w nie małym stopniu przyczyni się odbywający się właśnie kurs mędzów zaufania i radców zakładowych. (km)

Wielu przed wszystkim dążyć do należytego wyglądu oraz uzupełnić stan bibliotek. Jako dalsze zadania wysuwają się organizacja kursów dokształcających, zorganizowanie kół samokształceniowych, podniesienie poziomu gazet ściennych oraz częstsze niż dotąd wyjazdy zespołów artystycznych na wieś. Do sprawniejszego wypełnienia tych zadań w nie małym stopniu przyczyni się odbywający się właśnie kurs mędzów zaufania i radców zakładowych. (km)

## Troska o bezpieczeństwo pracy w hucie „Hortensja”

Istniejące w hucie „Hortensja” koło Higieny i Bezpieczeństwa Pracy poszczyciło się może poważnymi osiągnięciami. Staraniem członków tego koła urządzono na terenie zakładów wzorowe ambulatorium, które wyposażone zo-

stało we wszelkiego rodzaju środki opatrunkowe oraz bogaty zapas specyfików. Do dalszych osiągnięć należy urządzenie łaźni i umywalni oraz przebudowanie kuchni. Opieką otoczono również sale produkcyjne. Na oddziale ślusarni zainstalowano przy kole szlifierskim specjalne korytko, do którego zsypują się opiłki, które poprzednio rozpryskiwały się po ziemi. Następnie zastosowano specjalne drażki przy zdejmowaniu i nakładaniu pasów transmisyjnych. Na terenie huty, gdzie panuje bardzo wysoka temperatura, zainstalowano nowoczesne wentylatory. Powyższe posunięcia w znacznym stopniu usprawniły produkcję oraz podniosły higienę i bezpieczeństwo pracy w zakładzie.

## Pijalnia mleka otwarta

W ramach Czynu Pierwszomajowego spółdzielnia mleczarsko-jajczarska w Piotrkowie „Wieś” otworzyła przy ul. Słowackiego pijalnię mleka. Inicjatywę tę społeczeństwo piotrkowskie przyjęło z dużym zadowoleniem, gdyż od dawna odczuwać się dawała potrzeba założenia tego rodzaju placówki.

## Ślodyszka rzepakowa

Jak informują chłopie powiatu piotrkowskiego w roku bieżącym w znacznie większym stopniu niż w latach ubiegłych pokazała się tak zwana ślodyszka rzepakowa. W związku z tym podjęta została walka z tym szkodnikiem za pomocą środków chemicznych. Aby akcja ta przebiegała w należyty sposób, w tym celu, pożądanym było by zaopatrzenie poszczególnych gmin w większą ilość aparatów do opryskiwania.

## Mieszkańcy powiatu wieluńskiego wykonali Zobowiązania Pierwszomajowe

Z terenu powiatu wieluńskiego napływają ciągle meldunki o wykonaniu zobowiązań Pierwszomajowych.

W ramach Czynu Pierwszomajowego dokonano zabezpieczenia drogi Wieruszów — Cieciejcin, która zasypywana była przez lotne piaski. Na odcinku 75 m zasadzono 500 drzew karłowatych w trzech rzędach, w celu stworzenia „muru ochronnego”. Jednocześnie chłopie okolicznych wsi oczyścili ten odcinek.

## Z życia partii

W piątek, dnia 6 bm. odbył się w lokalu Komitetu Miejskiego PZPR o godzinie 18-tej zjazd wszystkich sekretarzy kół oraz prelegentów. Obecność obowiązkowa.

W gromadzie Staw założono nowy park. W tym celu osuszono 40 arów ziemi, a następnie splantowano ją i obsadzono drzewami.

Mieszkańcy gminy Siemko wice uporządkowali w trzech gromadach drogi. Prócz tego zwieziono ponad 20 m sześciu kamieni na budowę bitej drogi w gromadzie Siemkowie.

W ośrodku Pątnówek zbudowano przed 1 Maja potężny silos pokazowy, a także uporządkowano wszystkie drogi w gromadach.

W Kielczygłowie, poprawiono dwa mosty na gminnych drogach, oczyszczono rowy odpływowe oraz obsadzono pobliskie drogi drzewami owocowymi.

Mieszkańcy gminy Radoszewice do końca kwietnia br. zbudowali w ramach Czynu Pierwszomajowego dwa mosty na drogach gromadzkich. Prócz tego ulice wymienionej osady obsadzono drzewkami.

## Akcja siewna ukończona

Jak nas informuje Referat Rolny przy Starostwie Powiatowym w Piotrkowie, akcja siewna została na terenie naszego powiatu już zakończona i wykonana w 100 procentach.

Obecnie rolnicy korzystając ze sprzyjających warunków atmosferycznych przystąpili do masowego sadzenia ziemniaków, buraków cukrowych oraz innych roślin przemysłowych. Zasiwy ożime, jak dotychczas przedstawiają się bardzo dobrze. Dobre przetrzymała też zima ko niczyna.

Jeśli tylko maj będzie dość mokry, to spodziewać się należy dobrych urodzajów w tym roku.

## Ludowe zespoły sportowe rozwijają się w pow. piotrkowskim

W powiecie piotrkowskim dąży się zaobserwować coraz szersze zainteresowanie sportem wśród młodzieży wiejskiej. Ostatnio powstają

w poszczególnych gminach ludowe zespoły sportowe, do których chętnie garnie się młodzież wiejska. Jak dotąd zarejestrowano zespoły w następujących gminach. W gminie Bogusławice w pięciu gromadach. W gminie Rozprza zarejestrowano 4 zespoły. Podobny stan istnieje również w gminie Golezsz, Krzyżanów oraz w gminie Uszczyn.

We wszystkich tych placówkach przeprowadza się obecnie wybory zarządów, których zadaniem jest usprawnić dotychczasową działalność ludowych zespołów sportowych. Przeszkodą do należytego rozwoju jest brak w znacznej części miejscowości boisk. Dotkliwie odczuwać się również daje brak fachowej porady. Spodziewać się jednak należy, że piotrkowskie kluby sportowe zainteresują się tym, w ramach ogólnie podjętej łączności miasta ze wsią, udadzą się na poszczególne gminy i przyjdą z pomocą tamtejszym ludowym zespołom sportowym.

## Centrala Handlowa Ceramiki ulegnie dalszej rozbudowie

Szeroką działalność rozwija Centrala Handlowa Ceramiki, mieszcząca się przy ul. Targowej Nr 6. Rozprawdza ona wyroby szklane, fajansowe, porcelanowe i porcelitowe nie tylko na terenie naszego miasta i powiatu, ale również zaopatruje Opczno i Sieradz.

Pomimo, że placówka ta istnieje zaledwie 3 lata, wykazuje wysoki poziom organizacyjny zarówno w dziedzinie administracji, jak również przy rozdzielnictwie towarów. W związku z rozbudową wsi, zapotrzebowanie ze strony ludności wiejskiej — głównego odbiorcy Centrali — jest coraz większe i dlatego koniecznym staje się rozbudowa tej placówki. W ramach planu inwestycyjnego na rok 1949 przewidziano jest budowa magazynu w pobliżu toru kolejowego. W dalszych planach przewidziano jest również budowa własnej bocznicy. Jak nas informuje kierownictwo, z dniem uzyskania odpowiedniego placu i podpisania umowy z Zarządem Miejskim, przystą-

pi się natychmiast do budowy magazynów, na co kredyt Centrala Handlowa Ceramiki już uzyskała. Spodziewać się należy, że w bieżącym roku inwestycja ta zostanie wykonana.

W związku z planem oszczędnościowym pracownicy Centrali również przystąpili do systematycznego oszczędzania. Odbyło się w tym celu szereg zebrań, na których postanowiono przystąpić do oszczędzania na materiałach biurowych, rozmowach telefonicznych. Najpoważniejsze jednak oszczędności osiągnąć będzie można przez umiejętne przewożenie i sortowanie otrzymanych towarów.

## Uwaga, kierowcy

Zarząd Miejski w Piotrkowie przypomina wszystkim kierowcom, zamieszkałym na terenie naszego miasta, o obowiązku wymiany praw jazdy. Termin wymiany upływa z dniem 30 czerwca br. i z dniem tym stare prawa jazdy tracą swą ważność.

Począwszy od kwietnia, pracownicy przystąpili do zbiorowego współzawodnictwa pracy, które jest prowadzone w ramach ogólnego współzawodnictwa wszystkich hurtowni Handlowych Centrali Ceramiki. Polega ono na zmniejszeniu procentu stłuczek oraz na właściwym i szybkim rozprowadzaniu artykułów przemysłowych.

## CENNIK OGŁOSZEN

w dzienniku „GŁOS PIOTRKOWSKI”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 tamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70	70	70
od 101 do 200 mm	110	110	110
od 201 do 300 mm	160	160	160
powyżej 300 mm	200	200	200

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

**GŁOS**  
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.  
Wydawca: RSW „Prasa”.  
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 85, III p.  
Druk: Zakłady Graficzne R. S. W „Prasa” Łódź, ul. Żwirki 11, tel. 208-42.

Telefony:  
Redaktor naczelny: 216-14  
Zastępca red. nac.: 218-21  
Sekretarz odpowiad.: 218-23  
Sekretariat ogólny: 223-25  
Dział partyjny: 223-29; 254-25 wewn. 19

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 218-42  
Dział mutacji: 218-11  
Dział mierek i sport: 254-21 wewn. 9 i 11

Dział ekonomiczny: 223-29  
Dział Rolny: wewn. 9 — 254-21  
Redakcja nocna: 173-31; 156-81

Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 76, tel. 223-22  
Administracja: 205-42  
Dział ogłoszeń: 111-80  
Łódź, Piotrkowska 85, tel. 111-50

## Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy



TEATR

PANSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi ul. Jaracza 27

PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

TEATR KAMERALNY DOMU KOŁNIERZA Daszyńskiego 34

TEATR „MELODRAM” ul. Traugutta 18

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

TEATR „OSA” Traugutta 1 tel. 272-70

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIOŃ DZIECI - TEATR LALEK „PINOKIO”

CYRK NR 2 codziennie o godz. 19.15 soboty 2 przedstawienia

ADRIA - „Dzwonnik z Notre Dame”

BAŁTYK - „Szwec Mateusz”

BAJKA - „Wolga, Wolga”

GDYNIA - Progr. Aktualn. Kraj. i Zagr. Nr. 19”

HEL (dla młodz.) - „Dziubars”

MUZA - „Słońce Wschodzi”

POLONIA - „Cezar i Kleopatra”

PRZEDWIOSNIE - „Ję Pierwszy Bał”

ROBOTNIK - „Wielka Nagroda”

ROMA - „Gasnący Plomień”

REKORD - dla młodz. „Dzieci Kapitana Granta” dla dor. „Gilda”

STYLOWY - dla młodz. „Nowe Pokolenie”, dla dorost. „Eksperyment D-ra Ehrlicha”

SWIT - „Rosanna Siedmiu Księżyców”

TATRY - „Cztery Serca”

TĘCZA - Szwec Mateusz”

WISLA - „Cezar i Kleopatra”

WŁOKNIARZ - „Pieśń Tajgi”

WOLNOŚĆ - „Muzyka i Miłość”

ZACHĘTA - „Opowieść o Pradziwym Człowieku”

SPORT SPORT SPORT

Rzeźnicki wygrywa III etap!

Drużynowo etap wygrała Polska I

Gottwaldowo (obsł. wł.) Trzeci etap wyścigu Praga - Warszawa, podobnie jak i w roku ubiegłym, przyniósł wielki sukces polskim kolarzom.

Rzeźnicki zainicjował na 25 km. przed metą ucieczkę, w której towarzyszył mu Francuz Riegert.



RZEŹNICKI

Etap Brno - Gottwaldowo, długości 140 km. miał kilka dużych wzniesień, podobnie jak etap poprzedni, lecz droga była znacznie gorsza.

Na 19 km. zderzyło się 4-ch zawodników, przy czym Węgieł Pal i Francuz Rigaut poważnie uszkodzili rowery.

Dział oficjalny ŁOZPN-u

Komunikat WG i D Nr 17

- 1. Podaje się do wiadomości, że treningi kadry reprezentacyjnej juniorów wyznaczonych komunikatem Wydz. Wyszkol. Nr. 2 z dnia 26 III rb.

Rozgrywki przeprowadzone będą w trzech grupach jak następuje: Termin I - 6. 5. 49.

wackiej wycofał się dalszy za wodnik Siegel, tak, że zespół ten liczy obecnie tylko 4-ch zawodników.

Wyniki: 1) Rzeźnicki (Pol.) 4:25,22, 2) Riegert (Fr.) 4:25,32, 3) Veverka (CSR) 4:25,42, 4) Herbulot (Fr.) 4:25,42, 5) Kovace (Węgry) 4:26,36, 6) Vesely (CSR), 7) Wrzesiński (P), 8) Wójcik (P), 9) Salyga (P), 10) Pietraszewski (P) - wszyscy po 4:26,36.

Sport w ZSRR

1 Maj na boiskach radzieckich

Z okazji Święta Pracy, w dniu 1 maja odbyło się w Związku Radzieckim wiele imprez i uroczystości sportowych.

W Moskwie przeprowadzono pokazy czołowych pięściarzy, zapasników, sztangistów, gimnastyków, koszykarzy i siatkarzy.

W Kijowie lekkoatletyka przeprowadziła doroczne zawody, z udziałem wszystkich klubów sportowych.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Wydziału Sportowego Nr 36

- 1. Delegatem na zawody w dniu 5. V. 49 r. pomiędzy ZKS Ogniwko - WZKS Widzew będzie ob. Czajka Kazimierz.

Ważne wiadomości: Waga papierowa - Duński Stanisław (Metalowiec).

Drużynowo etap wygrała Polska I - 13:18,34 przed Francją I - 13:18,44. Po 3-ch etapach: 1) Francja II - 37:51,22, 2) Francja I - 37:57,18, 3) CSR I - 37:59,26, 4) Polska I - 38:15,11, 5) Węgry I - 38:21,04, 7) Polska II - 38:28,43, 8) CSR II 38:31,25, 9) Polska III - 38:45,03, 10) CSR III - 38:47,53.

Rok temu...

IV ETAP ZLIN - ZILINA

Czwarty etap wyścigu Praga - Warszawa był pechowym dla drużyny polskiej. Górzysty teren i szybkie tempo przyczyniły się do tego, że Polacy, którzy w klasyfikacji ogólnej utracili pierwsze miejsce na rzecz drużyny CSR II.

Indywidualnie czwarty etap wygrał Krejcu (CSR) w czasie 4:55:00 przed Poredskim (Jug.).

Piłkarze rumuńscy

przygotowują się do występu w Warszawie

Bukareszt (obsł. wł.) - Przygotowując się do spotkań międzypaństwowych z Polską w dniu 8 bm.: pierwszych reprezentacji obu państw w Bukareszcie i drużyn rezerwowych w Warszawie.

Następnym spotkaniem, po meczu z Polską, będzie mecz z Czechosłowacją, który Rumuni rozegrają w dniu 22 bm. w Pradze.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos”

„Głos”

- Redaktor naczelny: 216-14
- Zastępca red. naczel.: 216-05
- Sekretarz odpowiedzialny: 216-22
- Sekretariat ogólny: 222-25
- Dział partyjny: 224-25

Ważne wiadomości: Waga papierowa - Duński Stanisław (Metalowiec).

Po trzecim etapie

Nareszcie...

Słowo to było pierwszym, jakie wymówił Rzeźnicki po mimieciu mety w Gottwaldowie i od tego słowa i my zaczniemy rozważania na temat III etapu, który nam przyniósł tak wielki sukces w postaci zwycięstwa indywidualnego i drużynowego.

Każdy niemal kamyk jest tu doskonale im znany. Znajomość własnego terenu pozwoli im zastosować jak najlepszą taktykę jazdy i rozłożyć umiejętnie siły.

Trzeci etap pozwala nam przy puszczać, że chłopcy nasi zaczynają się dopiero teraz, jak to się mówi „rozkrecać”. Kompresja

wreszcie przyszła i powinna naszym chłopcom wystarczyć do samej Warszawy, gdyż wszyscy oni są właściwie specjalistami od wyścigów etapowych i czym dłużej jadą - jadą lepiej.

Na to pytanie trudno jeszcze dzisiaj odpowiedzieć. Na czele wciąż znajduje się druga drużyna na Francji z czasem o 1 godzinę i niecałe 5 minut lepszym od czasu naszej pierwszej drużyny.

Od pierwszej drużyny Francji dzieli nas 58 minut, 33 sekundy, a od pierwszej drużyny CSR - 56 minut 25 sekund. Wsunąć się więc przed któryś z tych zespołów będzie rzeczą trudną, ale do Warszawy chłopcy nasi mają jeszcze 843 kilometry, a więc szmat drogi.

Zajęcie drugiego miejsca w klasyfikacji końcowej uważalibyśmy chyba wszyscy za wielki sukces naszych kolarzy.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Wydziału Sportowego Nr 36

- 1. Delegatem na zawody w dniu 5. V. 49 r. pomiędzy ZKS Ogniwko - WZKS Widzew będzie ob. Czajka Kazimierz.

Ważne wiadomości: Waga papierowa - Duński Stanisław (Metalowiec).

Ważne wiadomości: Waga papierowa - Duński Stanisław (Metalowiec).

Ważne wiadomości: Waga papierowa - Duński Stanisław (Metalowiec).

waga p. średnia - Smigielski Karol (Unia, Skierniewice); waga średnia - Wypych Stanisław (Metalowiec); waga p. ciężka - Wróblewski Tadeusz (Widzew); waga ciężka - Jasiewicz Filip (ZSK Karsznice).

Sekretarz Przewodniczący (-) J. Służewski (-) M. Tył

GŁOS

organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 85, III D.

Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Redaktor naczelny: 216-14

Zastępca red. naczel.: 216-05

Sekretarz odpowiedzialny: 216-22

Sekretariat ogólny: 222-25

Dział partyjny: 224-25

Dział korespondentów robotniczych i chłop- skich oraz redaktorów gazet ściennej: 216-42

Dział mutacji: 216-11

Dział miejski i sport: 254-21

Dział ekonomiczny: 222-25

Dział rolny: wewn. 9 - 254-21

Redakcja nocna: 172-81; 156-81

Teodor Dreiser 113 Tragedia Amerykańska

- Czy trwały jeszcze w oskarżonym te same uczucia, które się obudziły w przeddzień? - A, tak, może nawet silniejsze!

- Tak, zupełnie zdecydowany? - Tak, zupełnie zdecydowany.

o niej zapomnieć... Sądziłem jednak, że chyba jej będzie wszystko jedno, bylebym się tylko z nią ożenił.

- Nie. Wiedziałem wszakże, że nie trudno będzie wybrać, gdyż dużo jest miast i miasteczek w okolicach Grass Lake i Big Bittern.

- Aha, to tak jednak było - uśmiechnął się Jephson jak gdyby z wielką ulgą.

- Teraz, Clyde Griffiths, rozpatrzmy wycieczkę. Słyszałeś już z zeznań, że cię posiadają o zbrodnicze plany, które miał zdradzać każdy twój krok.